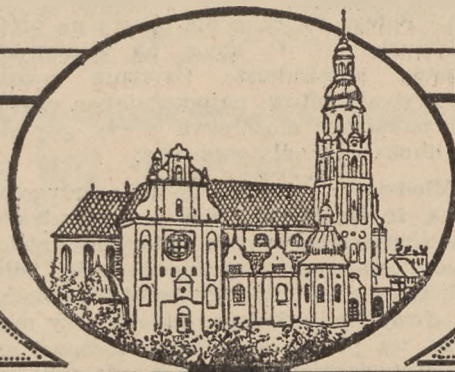


# TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.  
Opłata 10 groszy za egzemplarz  
do puszkarni roznosiciela. —  
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:  
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.  
Telefon nr. 1075.

Redakcja:  
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny  
w Bydgoszczy.

Rocznik VI

Bydgoszcz, dnia 8 września 1935

Numer 36

## Którędy droga?...

Dookoła zagadnień małżeństwa i rodziny.

Najzaciętsza może walka, jaka się rozgrywa między kierunkami przewrotu i ładu o niewzruszonych zasadach, na przelomie dwóch kultur — na przecięciu między „nowym“ i „starym“ porządkiem, — zesrodkowuje się niewątpliwie koło zagadnień podstaw życia społecznego — małżeństwa i rodziny. Walka ta jest bardzo nierówna w chwili obecnej i różne są jej przejawy. toczy ona się wszędzie i na wszystkich odcinkach społecznego życia — toczy się w osobistym życiu ludzi, w literaturze, w prasie, w filmach i przedstawieniach, — nie mówiąc o prawodawstwie, — poprostu wszędzie.

Trzeba stwierdzić, że obecnie siły rewolucyjne, „zasadoburcze“ są w ofensywie — nacierają zuchwale na wielu odcinkach, bo je osmiela i roz-zuchwala brak przeciwdziałania i duża gnuśność, brak wytrwałej kontr-ofensywy ze strony przeciwnej. Często ten brak tłumaczy się lekceważeniem wrogich działań, ich małością, lub też lemiwą dufnością w siłę zasad i porządku, na które wraże czynniki czyhają. Ale w gruncie rzeczy ta gnuśność jest skutkiem braku życia duchowego i wiary w ideę; stąd ten brak zorganizowanej akcji w obronie zasad, choć na porywach nie zbywa!

Jednakże dusza narodów już się budzi. Są już emergiczne i gruntowne nawroty ku podstawom...

Jeśli chodzi o te wielkie „reakcje“, to można przytoczyć zwłaszcza przykłady niektórych państw, gdzie rząd jużto drogą doraźnych zarządzeń, zakazów i nakazów, już też drogą specjalnych ustaw w sprawie małżeństw i rodziny i t. d., rozwija zdecydowane przeciwdziałanie wszelkim wycynom i zakusom rozkładowym, podkreślając równocześnie (i obwołując uroczystie niejako na nowo) rodzinę i małżeństwo jako podstawę społeczeństwa.

Wszystko to bardzo pięknie. Ale w tych staraniach państw o małżeństwo i rodzinę, przez te praktyki zachęcające, przeziara egoizm państwowy i materializm. Bo przeważnie nie z chęci szczerzej dźwigania człowieczeństwa obywateli na wyżyny godności ludzkiej i nie z należytego oceniania duchowych pierwiastków i kultury duchowej wypływają powyższe troski

W Niemczech tak zwane prawo „podniesienia małżeństwa“, z 5 lipca 1933, przewiduje przyznanie nowożeńcom bezwrotnych nagród od 600 do 1000 marek. Fundusze na ten cel mają być przeznaczone z podatków nałożonych na niezonałych i niezamężne osoby, których roczny dochód, zarobek przekracza 4500 marek (około 9 tys. złotych). Otóż rocznie nagród wspomnianych przewiduje się 300 tysięcy. — Ale to nie jest żadne właściwie załatwienie.

We Francji od lat już są premje i przywileje dla licznych rodzin.

Cóż z tego, że niektóre rodziny mogą dostać premje stosowne do ilości dzieci? — coż z tego, że pewne młode pary dostaną prezenty, jeżeli nie stworzy się w państwie ogólnie lepszych warunków dla życia rodzinnego, warunków umożliwiających ogółowi młodych

ludzi wstępować w związki małżeńskie? Icz już dziś różne gamonie deklamują o przeludnieniu na świecie — ale i jest w tem pewna racja względna, o tyle, że rozgardzając ogólny i bałagan społeczny ruguje wielu ludzi już dziś poza nawias znośnych warunków, na bruk, w beznadziejność jutra. Zatem gruntowne reformy społeczne, nowy ład chrześcijański — oto są potrzeby, które polepszenie warunków przyniosą, jeśli je się uskuteczni.

Całkowicie trzeba natomiast przyklasnąć zarządzeniom zmierzającym do oczyszczenia atmosfery moralnej, walce z pornografią i rozpustą — bo mogą one uzłotwić czasami stosunki od tej strony.

Powyższe zagadnienia — pobieżnie ujęte — poruszamy dlatego, że i u nas coraz więcej mówi się o szczerzej akcji na rzecz małżeństwa i rodziny.

Przetrzęsając gospodarkę społeczną w świetle sprawiedliwości i miłości bliźniego, dać ludziom miejsce w wielkim domostwie matki-Ojczyzny, dać pracę i chleb, a przede wszystkim też odrodzić moralność i ducha podnieść — oto są pierwsze zadania! W tych względach potrzebna zmiana warunków — więcej niż polityczno-partyjnych.

Małżeństwo i rodzina — to nie konkurs i nie ubieganie się o nagrodę, ale to rzecz podstawowa i święta, — to poważny obowiązek i forma najbardziej istotna współżycia ludzkiego!

## O reformę wychowania szkolnego.

Zagadnienie wychowania młodzieży szkolnej coraz więcej zaprzęta umysły nie tylko pedagogów i społeczeństwa. Przyczyniają się do tego w dużej mierze zaobserwowane coraz liczniejsze w ostatnich czasach samobójstwa wśród młodzieży szkolnej na tle bądź złych świadectw szkolnych, upadku przy maturze, bądź na tle niesnasek, nieporozumień domowych. Takie wypadki w dawniejszych, naszych czasach należały do rzadkości; dziś stały się tak powszednie, że nawet prasa ogra-

nicza się w poszczególnych wypadkach tylko do krótkich, lakonicznych notatek, jakgdyby chodziło o sprawy zbyt mało znaczące.

A przecież to sprawy zbyt ogromnej wagi dla przyszłości państwa. Wskazują zaś na niezbitą prawdę, że w dzisiejszym wychowaniu szkolnym, państwowym istnieją jednak jakieś niedomagania, jakieś luki, domagające się koniecznie naprawienia. Wychowanie dzisiejsze jest zbyt jednostronne; zajmuje się przeważ-



nie sprawą napaadowania umysłu „nauką“, rozwoju fizycznego młodzieży, a rozwój ducha ogranicza wyłącznie do przygotowania państwu takich obywateli, którzyby znali przedewszystkiem swoje obowiązki wobec tego państwa. Ale właśnie w tem przygotowaniu duchowem muszą być jakieś poważne braki, które sprawiają, że młody obywatel czy obywatelka pod wpływem takich błahostek życiowych jak „dwójka“, nieudanie się przy maturze, niesnaski rodzinne, załamują się duchowo zupełnie i sięgają po truciznę, rewolwer czy inny środek pozbawienia się życia, wyrządzając tem samem państwu niepowetowaną szkodę.

Wśród młodzieży może większość wrasta w przekonaniu, że życie, świat nie mają nic w sobie poza przyjemnościami różnego rodzaju; toteż przy lada przykrości, przy lada niepowodzeniu życiowem, dla braku energii, siły woli, odporności i należytej świadomości celów życia, z życiem tem biorą rozbrat, w nazbyt łatwy sposób uchylają się od swych obowiązków i świadczeń dla państwa. Samobójstwo — to przecież także wykroczenie przeciw państwu.

Obarczenie nauczycielstwa obowiązka mi różnego rodzaju, przepracowanie tegoż, w wielu wypadkach nierozumne osobiste nastawienie do kwestyj religijnych powodują, że wpływ religijno-moralny na dzisiejsze wychowanie młodzieży został znacznie ograniczony, choć właśnie dla sprawy państwowej mógłby wiele swojej

wychowawczej współpracy oddać.

Wychowaniu fizycznemu młodzieży powinno stałe towarzyszyć odpowiednio i na stałych, o wartości przez historję stwierdzonej, zasadach oparte wychowanie ducha. Potęgą fizyczną nie oparta na potędze ducha — to kolos, na glinianych nogach. Najsilniejsze fizycznie armje przegrywały bitwy, najpotężniejsze obszarem państwa i mocarstwa ginęły, gdy się ich ducha chwyciła gangrena.

Młodzież winna być do tego przygotowana, że życie — to nieustanna walka z przeciwnościami wobec których trzeba mieć dostateczny zapas odporności, siły woli i energii ducha. Dawniej też zbierano „dwójki“ po szkołach, padano przy maturze, też podlegano różnym niesnaskom i niepowodzeniom życiowym, ale nikomu na myśl nie przychodziło z tego powodu odbierać sobie życia. Zwalczano przeciw-

ność, bruno: się z większą energją do pracy i niejeden dawniejszy „dwójkarz“, repetent t. p. jest dziś dygnitarzem lub w najgorszym razie zadowolonym z życia pżytecznym obywatelem.

Mnożące się zaś w ostatnich czasach samobójstwa wśród młodzieży szkolnej objąca plę napawają niepokojem społeczeństwo, bo jeśli temu nie zapobieże się odpowiednimi reformami jak najrychlej, to niewątpliwie taki sposób zapatrywania się młodzieży na swoje własne najwyższe dobro t. j. życie, które należy przecieź w pierwszym rzędzie do Boga, które ma się szanować i tylko w obronie wiary lub Ojczyzny może być oddane — odbić się może bardzo ujemnie na przyszłości państwa w decydującej chwili, a przecieź tego ani społeczeństwo, ani czynniki kierownicze państwowe chyba nie pragną i nie życzą sobie.

## Kielich z Ostatniej Wieczerzy.

W czasie prac wykopaliskowych w Azji w okolicach starożytnej Antjochji dokonano ciekawego odkrycia. Mianowicie w skalach na południe od tego miasta znaleziono starożytną świątynię chrześcijańską w jaskini. Ściany kamienne tej świątyni pokryte są niezwykle ciekawymi freskami, które postanowiono zbadać bliżej i w tym celu przystąpiono do ich oczyszczenia. Przy tych pracach natrafio-

no na pogrążoną w ziemi skrzynię drewnianą, opieczętowaną niegdyś, jak się zdaje, smołą i opatrzoną napisami, których jeszcze nie odczytano, oraz znakiem ryby (symbol chrześcijan w pierwszych wiekach). Wewnątrz skrzyni mieścił się kryształowy kielich roboty, jak się zdaje, rzymskiej, wysokości mniejwięcej 10 cm. i szerokości około 5 cm. na bardzo niskiej nóżce, co wskazywałoby na pochodzenie

## Bawienie małych dzieci.

Małe dziecko zawsze daje dużo zajęcia, ale matki przez nieumiejętne chowanie niemowlęcia często przyczyniają sobie jeszcze i pracy i kłopotu. Chcę tu omówić sprawę tak zwanego „bawienia“ dziecka. To bawienie jest prawie niepotrzebne. — Ze współczuciem patrzę zawsze na to najstarsze dziecko, które zmuszone jest być ciąglą nianką i po kolei wybawić każde z swego młodszego rodzeństwa. — Takie dziecko całe dnie spędza bądź przy kołysaniu, bądź (co gorsze) na dźwiganiu młiejszego brata czy siostry. Jakże powszechnym jest we wsiach widok siedmio czy ośmioletniego dziecka dźwigającego niemowlę, a często i dwuletnie dziecko. Jest to ze strony matek niesprawiedliwość względem własnych dzieci. To małe zabawia się kosztem sił i zdrowia starszego dziecka. To, że starsze potrafi już udźwignąć młodsze, nie dowodzi jeszcze, że ma ono siły na to. Dowiedzionem jest, że często takie najstarsze dziecko, które wyniańczyło killkoro młodszego rodzeństwa, samo powoli rośnie i źle się rozwija. Znałem wypadek, gdy 9-cio letnia dziewczynka, zmuszona ciągle nosić małego brata, została do pewnego stopnia kaleką, gdyż nie umiała nosić dziecka inaczej jak na prawej ręce, przechylała się więc stale na jedną stronę skutkiem czego skrzywił się jej kręgosłup w sposób tak widoczny, że miała jedno ramię znacznie niżej niż drugie. Prócz tego noszony malec zasłaniał jej swą postacią prawie oko, skutkiem czego dostała zeza. Jeżeli nawet dziecko potrafi nosić malca na obu rękach, ciągle przegięcie się skutkiem ciężaru wtył, nie może wpływać dodatnio ani na rozwój fizyczny, ani nawet umysłowy, gdyż dziec-

ko przemęczone fizycznie nie może należycie rozwijać się umysłowo. A tak łatwo możnaby uniknąć tego krzywdzenia starszych dzieci. Przedewszystkiem nie przyzwyczajaj dziecka do kołysania, a tem bardziej do usypiania go na rękach. Niemowlę nie przyzwyczajone do usypiania, noszenia, śpiewania, nauczy się zasypiać samo. Niemowlę sypia bardzo wiele, wyjątkowo trafiają się dzieci nerwowe, których sen jest krótki, budzą się łatwo i zasypiają trudno. — Normalne niemowlę zdrowe śpi dużo i dobrze, jeżeli mu nic nie dolega, jeżeli mu nie jest gorąco, nie jest skrepowane powijakami, nie cierpi na świąd skóry czy inne dolegliwości. Ciągłe zabawianie dziecka różnemi zabawkami hałaśliwemi, gwałtowne zmuszanie go do spania przez kołysanie, lub noszenie na rękach i śpiewanie jest dla jego nerwów szkodliwe. Dzieciak zdrowy, syty (ale nieprzekarmiony) wykapany, sam się bawi i sam usypia. Pomijawszy sprawę usypiania, błędem jest ciągle branie dziecka na ręce, jak tylko zapłacie. Przyzwyczajone do tego dzieci wymuszają krzykiem, by je noszono na rękach, podczas gdy dziecko nieprzyzwyczajone do tego, będzie leżało spokojnie i bawiło się samo. Dziecko malutkie odbiera moc coraz nowych wrażeń wzrokowych, słuchowych, a następnie dotykowych i wrażenia te mogą je w zupełności zająć, tak, że żadne zabawianie nie jest potrzebne. Zamiast zbędnej i raczej szkodliwej kołyski, lepiej aby dziecko miało łóżeczko, otoczone wysoką siatką sznurkową lub drewnianemi szczebelkami (które muszą być gładziutkie, aby nie skaleczyło się). W łóżeczku takim, leży sobie malec zupełnie bezpiecznie, a

gdy już siada i rusza się więcej może się też bawić i nie trzeba bezustannie na niego uważać, by nie wypadł.

Dobrze jest, by dziecko, gdy już zaczyna pełzać czyli raczkować, miało tanią i praktyczną zagrodę. Zagroda taka zrobiona z miękkiego drzewa, wygląda jak klatka bez pałapu, ale z dnem (podłogą) o wysokości 60 cm. Usługi tego taniego sprzętu są ogromne. Noszenie na rękach i wieczne zabawianie dziecka staje się dzięki tej zagrodzie niepotrzebne, gdyż dziecko może w niej pozostawać całemi godzinami wraz ze swemi zabawkami. Ponieważ ta zagroda jest z prostego drzewa, można ją często wyszorować gorącą wodą z sodą i mydłem. Podłogę wyścielać czystym kocykiem czy flanelką.

Jeżeli matka niema czasu przebywać z dzieckiem na świeżem powietrzu, może wynieść zagrodę latem na ogród, czy też w mieście na balkon, lub ganek, a sama zaglądać do dziecka od czasu do czasu.

Najwyższy czas, by łóżeczko z drabinką i zagroda zajęły miejsce kołyski, by matki w ten sposób ulżyły i sobie i maleństwu, a nadewszystko, by nie krzywdziły starszych swych dzieci, przez nakazywanie ciągłego noszenia i bawienia malca. — Często, gdy zwracałam matkom na przemęczanie starszych dzieci uwagę, otrzymywałam odpowiedź: „u nas tak się dzieci nie pieści i ja tak samo musiałam nianńczyć młodsze dzieci, gdy sama byłam mała“. Ale czy dlatego, że nam było źle to i naszym dzieciom ma być tak również? Chyba nie — tem więcej, że tak łatwo jest temu zapobiec, by nie traktować starszego dziecka po macoszemu, nie przemęczać go dźwiganiem i odbieraniem mu swobody, tak bardzo każdemu dziecku potrzebnej.



mniejszej z I-go wieku przed naszą erą. Ponieważ istnieje raport ze zdobycia przez Baldwina I po pierwszej wyprawie krzyżowej Cezarei syryjskiej, w którym wśród zdobytych klejnotów wymieniono kryształowy kielich, który według podania ówczesnego był tym samym, który służył Chrystusowi Panu podczas Ostatniej Wie-

czery, powstało przypuszczenie, że znaleziony obecnie kielich jest właśnie tą relikwią. Oczywiście, sprawa wymaga bliższego jeszcze zbadania, które może ułatwić dalsze wykopaliska, a przedewszystkiem odczytanie napisu na skrzyni, w której znaleziono ten kielich.

Integralnego katolicyzmu z dnia na dzień rosną

Ruchem, który odgrywa w szeregu państwach decydującą rolę, jest nacjonalizm, a i on jest zdecydowanie wrogo nastawiony do socjalizmu.

Nowe ruchy nie pomijają zagadnień „społecznych“, które dotąd były „monopolem“ socjalizmu. Wprost przeciwnie: kładą na nie olbrzymi nacisk. W swoich programach bardziej odpowiadających naturze ludzkiej, wysuwają nowe i porywające hasła, dające gwarancję realizacji. W takich warunkach socjalizm staje się kierunkiem bez przyszłości.

Obserwujemy to przedewszystkiem w Polsce, gdzie socjalizm stale się kurczy. — Wprawdzie P.P.S. ostatnio ożywiła swoją działalność, stała się „ruchliwsza“, dzieje się to jednak na bardzo ograniczonym terenie, poza tem efekt jest raczej zewnętrzny. Działalność P.P.S. ogranicza się do pewnego tylko procentu warstwy robotniczej. Inteligencja, szczególnie młodzież, jest daleka od socjalizmu. Można to przypisać także temu faktowi, że część młodzieży o tendencjach kolektywistycznych odpływa do „Legjonu Młodych“, czy Z. P. M. D., to jednak nie usprawiedliwia jeszcze tego zjawiska, że współczesna młodzież polska jest wrogo nastawiona do socjalizmu.

Polska partja Socjalistyczna zdaje sobie z tego sprawę, że ruch bez młodzieży, to — bliska jego śmierć. Dąży więc do wciągania jej w swoje szeregi. Tem się tłumaczy charakter dodatku „Robotnika“ i tytuły artykułów, wyżej przytoczone. — Chce się wywołać „bojowy“ nastrój i w tym celu importuje się entuzjazm z zagranicy. Ale to nic nie pomoże. Okres triumfów socjalizmu kończy się w Polsce bezpowrotnie. Przyszłość należy do innych kierunków. Sądzymy, że do — katolicyzmu społecznego.

## Socjalizm kierunkiem bez przyszłości.

W socjalistycznym „Robotniku“ ukażuje się co pewien czas dodatek dla młodzieży p. t. „Młodzi idą“. Spotyka się tam artykułki o takich tytułach, jak „Awangarda rewolucyjnych Niemiec“, „Mobilizacja węgierskiej młodzieży robotniczej“, „Młodzież robotnicza w podziemiu (Austria)“, „Młodzież walcząca (Hiszpanja)“ i t. p. W artykułach tych pisze się o entuzjazmie, bezgranicznem oddaniu i poświęceniu młodzieży zagranicznej dla socjalizmu, o bohaterkiej walce tej młodzieży z przeciwnikami i wrogami. O wiele słabiej i mniej „bojowo“ przedstawia się kronika działalności socjalistycznej młodzieży w Polsce... Lecz właściwie młodzież także i innych krajów nie płonie już entuzjazmem dla socjalizmu.

W czasach przedwojennych socjalizm porywał młodzież i miał wśród niej znaczny procent zwolenników. Głosząc konieczność zmian ustrojowych, walkę z kapitalizmem, rzucając hasła obrony proletariatu wyzyskiwanego przez „burżujów“, zwalczając militarizm, spotykał socjalizm u młodzieży zrozumienie i sympatje. Kto jak kto, ale młodzież nie pokonana jeszcze „ziem życia“, idealnie nastrojona, rzuciła się zawsze w wir walki z pragmatykiem realizacją hasła, któremi w okresie studjów przesiąkała. Socjalizm miał nadto o tyle ułatwione zadanie, że będąc ruchem antyreligijnym został gruntownie przygotowany przez pozytywizm i racjonalizm. Hasła antyreligijne były „modne“, stąd i socjalizm uchodził za ruch modny. Wśród młodych było „modą“ należenie do obozu socjalistycznego.

To, co było ułatwieniem dla socjalizmu, równocześnie było przeszkodą dla rodzajowego się ruchu katolicko-społecznego. Mimo iż encyklika „Rerum Novarum“ przyniosła hasła bardzo „postępowe“ niemniej jednak nie zostały one przyjęte przez społeczeństwo z takim entuzjazmem jak przyjmowano socjalizm. Przyczyną był ów prąd antyreligijny i niechęć do tego, co wychodziło z Kościoła.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie w czasach powojennych. Socjalizm nie tylko okazał się w praktyce kierunkiem nierealnym, ale w wielu krajach zbankrutował, nie mogąc dać sobie rady z problemami, które lekceważył lub traktował po doktrynersku, t. j. po marksowsku. Działał tu także jeden jeszcze powód; oto przywódcy socjalistyczni osiągnawszy wybitne stanowiska stawali się zwyczajnymi „burżujami“. Również sowiecka „dyktatura“ proletariatu nie sprzyjała wzrostowi sympatji dla socjalizmu.

Dlatego po okresie zwycięstw socjali-

zmu, nadszedł okres klęsk. Klęski te ponosił socjalizm nietylko od „zorganizowanego faszyzmu“, ale przedewszystkiem dlatego, że sam wewnątrz siebie się załamywał. Iż to rozłamów przechodził socjalizm włoski, francuski, niemiecki.

Nic dziwnego, że młodzież powojenna, szczególnie ta z ostatnich lat, nie ma przekonania do socjalizmu i nie zasila jego kadr. Tak jest we wszystkich prawie państwach Europy, tak jest i w Polsce. Lecz młodzież ta — to jest znamienne — nie patrzy bezmyślnie na życie i nie stoi zdala od niego.

W okresie powojennym zrodziły się nowe prądy, kierunki, ruchy, wrogie socjalizmowi i one to znajdują zwolenników przedewszystkiem wśród młodzieży... Na podkreślenie zasługuje w pierwszym rzędzie odrodzenie ruchu religijnego. Potężna fala odradzającego się katolicyzmu idzie poprzez cały świat. Społeczeństwa rozumiejące jego istotę, nie ograniczają stosowania katolicyzmu tylko do życia prywatnego, ale czynią go podstawą życia publicznego i po raz pierwszy w dziejach nowożytnych — występują na widownię państwa, które chcą zgodnie z zasadami Kościoła budować ustroje tak społeczno-gospodarcze jak i polityczne. Słowem, katolicyzm wyszedł na podbój całego współczesnego życia, a szeregi wyznaniowców

## Tradycyjny „Dzień Wrzosu“.

Nasze ruchliwe Stow. Pań Miłosierdzia urządza w niedzielę dzisiejszą tradycyjny

### „Dzień Wrzosu“

przed kościołem na rzecz ubogich naszej parafji. **Apelujemy gorąco do wszystkich parajan, ażeby jak zwykle tak i tym razem okazali czule serce na biedę naszych najuboższych bliźnich i chętnie kupowali tak miłe dla oka bukietki wrzosu. Każdy kto w niedzielę dzisiejszą zaopatrzy się w bukiet**

**wrzosu, może być przeświadczony, że spełnia równocześnie swój obowiązek miłosierdzia chrześcijańskiego.**

Upraszamy tembardziej Szan. Parafjan o poparcie dzisiejszego „Dnia Wrzosu“, ponieważ Panie Wincentki potrzebują fundusze na „Dzień Ubogich“, który obchodzą w dzień śmierci św. Wincentego a Paulo, dnia 27 bm. Pamiętajmy też wszyscy o słowach naszego Boskiego Mistrza, który mówi: „Goście jednemu z tych maluczkich uczynili, mnieście uczynili“.

### Cudowne ocalenie od pioruna.

Donoszą z Kępna:

Podczas szalejącej burzy, uderzył piorun w pobliskiej wsi Kochlew (pod Wiałuniem) w 30-letnią Józefę Osunkową, pasącą krowę na łące. Krowa została zabita

na miejscu, Osunkową zaś przewieziono do szpitala.

W szpitalu stwierdzono, że piorun przeszedł po srebrnym łańcuszku, na którym wisiał medalik z Matką Boską i wokół szyji kobiety wypalił znamię.

Osunkowa doznała silnego wstrząsu,

**Jeżeli jeszcze nie złożyłeś ofiary na 1 m<sup>2</sup> fliz, uczyn to czempredzej.**



zyciu jej jednak nie zagraża niebezpieczeństwo. Ocalenie Osunkowej mimo, iż piorun trafił w nią, uważane jest tutaj powszechnie za cud, przypisywany medalikowi z Matką Boską, z którym kobieta nie rozstaje się od najmłodszej młodości.

### Z ruchu bractw i towarzystw.

#### Z zebrania Żywego Różańca Matek.

Zebranie Żyw. Róż. Matek odbyło się w ubiegłą niedzielę o godz. 15 przed nieszporem. Ks. Proboszcz wygłosił naukę na temat: „miłość i surowość jako środki wychowawcze. W komunikatach podziękował Ks. Proboszcz Matkom Różańcowym za hojne ofiary złożone na budowę Domu Katolickiego i na flizy. Z wielkim zadowoleniem przyjęły też Matki Różańcowe do wiadomości, że sekretarka Żyw. Róż. Matek p. Goździcka zamówiła w czasie naszej pielgrzymki do Częstochowy na Jasnej Górze Mszę św. za wszystkie Matki Różańcowe parafii św. Trójcy. Ks. Proboszcz przypomniał też Matkom Różańcowym, ażeby licznie uczęszczały na pogrzeby zmarłych członkin Żyw. Róż. Matek. W pogrzebie członkini winna brać udział przede wszystkim cała róża, do której zmarła matka należała a potem z każdej róży przynajmniej dwie matki różańcowe. W ten sposób godnie oddamy ostatnią przysługę zmarłej członkini i przez modlitwę przyjdziemy z pomocą duszy zmarłej. Zelatorki winny czuwać nad wykonaniem tego polecenia.

Przy tej sposobności poruszył też ks. Proboszcz bardzo smutny wypadek, który wydarzył się z okazji pogrzebu pewnej hodurowczyni. Oto cztery Matki Różańcowe, zapominając widocznie o tem, że są członkiniami Żywego Różańca i katoliczkami, poszły na pogrzeb owej hodurowczyni, która przeciw wyparła się Wiary św., naszego najdroższego skarbu, i nie nawróciła się na łożu śmierci. Jest nie do uwierzenia, żeby uświadomiony katolik brał udział w pogrzebie odstępce od Wiary św. To też Matki Różańcowe przyjęły z oburzeniem do wiadomości ten gorszący wypadek.

Również przestrzegał ks. Proboszcz przed badaczami Pisma św., którzy po domach roznoszą swoje sekciarskie piśmi-dła, a mianowicie „Złoty wiek“. Przed agitatorom sekciarskim należy zamknąć drzwi i oddać go w ręce policji.

#### Z życia Kat. Tow. Robotników Polskich.

W niedzielę, dnia 25 sierpnia odbyło się w salce parafjalnej zwykle miesięczne zebranie, Kat. Towarzystwa Robotników Polskich przy licznych udziałach członków i sympatyków. Zebranie zagał p. prezes Baum, witając na wstępie nowego wicepatrona ks. Flutaka oraz p. Zielińskiego. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania wygłosił p. Zieliński treściwy i starannie opracowany referat na temat społeczno - gospodarczy, który wywołał wśród zebranych nadzwyczaj żywe zainteresowanie, o czem świadczyła obszerna dyskusja. Zebranie zakończono jedną zwotką „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

#### Członkowie Kat. Stow. Mężów.

Pan mgr. Duszyński na posiedzeniu plenarnem w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 18,30 wygłosił bardzo ciekawy referat na temat: „Istota, cele i zadania Kat. Stow. Mężów“.

Ogół powie: Znam treść tematu bardzo dokładnie, poco mam przybyć na posiedzenie i marnować czas. Mylne to twierdzenie. Tylko powierzchownie znamy cele K. S. M., a do pogłębienia wiadomości o dążeniach K. S. M. braknie nam niiby czasu, bo od powstania Oddziału upłynęło już sześć miesięcy, a większość członków, figurujących w spisie, dotąd ani w jednym posiedzeniu plenarnem nie brała udziału. Skąd się wzięły te niiby dokładne wiadomości? Katolickich czasopism nie czytamy, a tylko przypadkowo wpadną nam „Domiesienia“ albo „Ruch Kat.“ do ręki.

Przyznajmy się otwarcie, że nasze wiadomości pod względem religijnym są bardzo szczupłe. Dołożmy wszelkich sił, aby nasze wiadomości uzupełnić i to przez regularne uczęszczania na posiedzenia plenarne Kat. Stow. Mężów. Sprobujemy wziąć udział w posiedzeniach jeden — dwa — trzy — razy, a dojdziemy do przekonania, że branie udziału w posiedzeniach K. S. M. pomozą nasze wiadomości religijne, wzmocni naszą wiarę i uzbroi nas w męstwo w walce z niedowiarstwem.

Kierownictwo K. S. M.  
z p. Lange, sekretarz.

### Zebrania bractw i towarzystw

**Zebranie Zarządu Kat. Tow. Robotników Polskich** odbędzie się w środe, dnia 11 września br. o godz. 18 w biurze parafjalnem. Uprasza się o stawienie się członków zarządu w komplecie.

**Kat. Stow. Mężów.** Plenarne posiedzenie odbędzie się wyjątkowo w poniedziałek, 9 bm. w salce Ogniska o godz. 18,30.

#### Kierownictwo.

**Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka“.** Zebranie plenarne z uroczystym przyjęciem nowych członkiń i referatem ks. prof. Majchrzaka odbędzie się w niedzielę 8 września po nieszporem w salce parafjalnej.

O przybycie wszystkich członkiń i kandydatek uprasza

Zarząd.

**Kat. Tow. Kobiet oddz. Handel i Konfekcja.** Zebranie plenarne w poniedziałek 9 września o godz. 19 w Ognisku parafjalnem.

Zarząd.

#### 7. IX. Sobota.

**Żywy Róż. Młodzieńców.** Spowiedź miesięczna od godz. 17.

#### 8. IX. Niedziela.

**Żywy Róż. Ojców.** Na sumie asystuje róża 28

**Żywy Róż. Młodzieńców.** Zebr. miesięczne o godz. 15.

#### 10. IX. Wtorek.

**Chór Panien Różańcowych.** Lekcja śpiewu o godz. 19.

#### 13. IX. Piątek.

**Tow. Śpiewu Moniuszko.** Lekcja śpiewu o godz. 20.

**Chór Panien Róż.** Lekcja o godz. 19.

#### 14. IX. Sobota.

**Żywy Róż. Panien.** Spowiedź miesięczna od godz. 17.

#### 15. IX. Niedziela.

**Żywy Róż. Ojców.** Na sumie asyst. róża 29.  
**Żywy Róż. Panien.** Wspólna Komunja św. pod sztandarem na Mszy św. o godz. 7, zebranie miesięczne o godz. 15.

K. S. M. Z. „PROMYK“.

#### 9. 9. Poniedziałek.

Zebranie plen. oddz. st. w salce parafjalnej o godz. 19.

#### 10. 9. Wtorek

Zbiórka zastępu III i V oddz. mł. o godzinie 19. Wychowanie fizyczne o godzinie 18,30.

#### 11. 9. Środa.

Zebranie kierownictwa i zastępowych obu oddz. w „Ognisku“ o godz. 19.

#### 12. 9. Czwartek.

Zebranie kierownictwa oddz. mł. o godzinie 19. Zbiórka zastępu VI oddz. st. o godzinie 19. Wychowanie fizyczne o godzinie 18,30.

#### 13. 9. Piątek.

Zebranie okręgowe u Fary o godzinie 19. Lekcja śpiewu w „Ognisku“ o godz. 19.

### Porządek nabożeństw.

#### 8. IX. XIII Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewang. św. zap. u św. Łukasza 17, 11—19. Godz. 6,00 Msza św. czytana.

Godz. 7,00 Msza św. czytana z godzińkami i kazaniem.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem

Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją

Godz. 12,00 Msza św. czytana.

Godz. 14,00 Chrztu i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem.

**W dni powszednie Msze św.** o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

**Wywody i chrzty** codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

**Okazja do spowiedzi św.** codziennie od godziny 6,30.

#### 10. IX. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

#### 12. IX. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza święta z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

#### 14. IX. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanią do M. Boskiej.

Godz. 17—19 i od 20 Słuchanie spowiedzi świętej.

#### 15. IX. XIV. Niedziela po Ziel. Świątkach

Porządek nabożeństw jak zwykle.

#### OFIARY.

**Na flizy złożyli:** Żywy Róż. Matek — 100 zł, p. Wallzykówna — 5 zł, pp. Timlerowie — 5 zł, pp. Gaworzewscy — 5 zł, p. Bronisław Karamucki — 10 zł; N. N. 5 zł.

**Na światło:** p. Wallzykówna — 3 zł, N. N. 6 świec a 1 kg. na oltarz M. B. Częstochowskiej, p. Hillemana 1 świecę 1 kg na oltarz św. Anny.

**Na ubogich:** p. Wallzykówna 2 zł. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

**CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ NASZ**

**„Tygodnik Kościelny“**